

**Tomasz Pietrzykowski\***

Uniwersytet Śląski w Katowicach

**Centralny trend XXI wieku? Uwagi na marginesie prac  
Stephena E. Hansona i Jeffrey S. Kopsteina, *An Assault  
on the State. How the Global Attack on Modern Government  
Endangers Our Future* (Polity Press, Hoboken NJ, 2024)  
oraz Russella Muirheada i Nancy L. Rosenblum, *Ungoverning.  
An Attack on the Administrative State and the Politics of Chaos*  
(Princeton University Press, Princeton – Oxford 2024)**

Symbolem pierwszych tygodni prezydentury Donalda Trumpa stał się Elon Musk tryumfalnie wymachujący piłą mechaniczną na scenie powyborczej konwencji amerykańskich konserwatystów. Stworzone dla niego „biuro efektywności rządu” (DOGE) niemal natychmiast po rozpoczęciu działania doprowadziło do paraliżu lub faktycznej likwidacji co najmniej kilku ważnych instytucji federalnych, w tym departamentu edukacji (DoE), agencji pomocy zagranicznej (USAID) czy agencji leków (FDA). Dwa miliony pracowników administracji otrzymało e-maile z żądaniem natychmiastowego sprawozdania z zadań wykonywanych w poprzednim tygodniu, pod rygorem potraktowania braku odpowiedzi jako rezygnacji z pracy<sup>1</sup>. Wszystko to pod hasłem walki z „waste, fraud and abuse” pieniędzy amerykańskich podatników.

Skala i radykalizm ataku Trumpa i jego otoczenia na administrację własnego kraju stanowi bodaj najbardziej spektakularny przejaw zjawiska zataczającego znacznie

---

\* ORCID: 0000-0003-0428-7021; e-mail: [tomasz.pietrzykowski@us.edu.pl](mailto:tomasz.pietrzykowski@us.edu.pl)

<sup>1</sup> V. Volcovici, *Musk orders US federal workers to report on work by Monday or resign*, Reuters, 23.02.2025, <https://www.reuters.com/world/us/musk-orders-us-federal-workers-report-work-or-get-fired-2025-02-22/> (dostęp: 25.05.2025).

szersze kręgi. Idee ruchu MAGA („Make America Great Again”) nie wzięły się znikąd i nie są niczym unikalnie amerykańskim. Coraz więcej wskazuje, że mogą się one okazać główną osią sporu o kształt państwa w XXI wieku. Dlatego dobrze, że tło, przyczyny i szerszy kontekst tego sporu stają się przedmiotem rosnącego zainteresowania badaczy. Jego przejawem są w szczególności dwie omawiane tu prace. Zawarte w nich diagnozy są w dużej mierze zbieżne, choć formułowane z nieco odmiennych perspektyw badawczych. Również dlatego obydwie zasługują na uwagę i dyskusję.

Popularność i chwytliwość ataku na administrację państwa ma wiele przyczyn. Jedną z nich są dolegliwości wywoływane nadregulacją wielu obszarów życia i aktywności społecznej. Ich symboliczną nieomal egzemplifikacją może być wspomniana przez autorów „Ungoverning” – niezdolność władz San Francisco do postawienia toalety publicznej w jednej z dzielnic miasta, wywołana niemożnością przebrnięcia przez formalności wymagane własnymi przepisami. Jednocześnie wiele różnego typu codziennych udogodnień – od czystej wody w kranie po działające światła na skrzyżowaniach – nie jest postrzeganych jako wynik istnienia przepisów i egzekwowania ich przez armię urzędników, ale niejako naturalny i oczywisty element rzeczywistości.

Do wzrostu popularności ataków na biurokrację, administrację czy nadregulację mogło przyczynić się także doświadczenie walki z pandemią. Nagle okazało się bowiem, że różnego typu standardowe ograniczenia i wymagania mogą zostać zawieszane, dzięki czemu wiele działań stało się możliwych niemal z dnia na dzień. Prowokowało to pytanie, czy dotyczące ich ograniczenia nie okazały się w istocie zbędne, a nawet w dużej mierze szkodliwe?

Rosnąca, a dodatkowo świadomie podsycana niechęć do biurokracji i regulacji jest pożywką, na której wyrastają idee znacznie bardziej radykalne niż postulaty mniejszego, ale sprawnego państwa, formułowane w epoce neokonserwatyzmu Ronalda Reagana czy Margaret Thatcher. Zmierzają bowiem do demontażu wielu funkcji państwa i jego agend, w szczególności niezależnych od doraźnej woli rządzących w danym czasie polityków. Zdaniem Stephena E. Hansona i Jeffreya S. Kopsteina miejsce neokonserwatywnej idei państwa minimalnego zajmuje – przechodzący obecnie renesans – taki typ władzy państwowej, jaki przed ponad stuleciem Max Weber określił mianem patrymonialnego<sup>2</sup>.

Cechuje się ona ponownym zacieraniem różnicy pomiędzy sferą publicznego *imperium* a prywatnego *dominium* osoby stojącej na czele struktur państwowych. Obszar władzy państwowej staje się na powrót swego rodzaju „rozszerzonym gospodarstwem domowym”, nierzadko wprost kierowanym przez członków rodziny i inne bliskie sprawującemu władzę osoby. Współczesne postaci neopatrymonializmu mogą być w większym lub mniejszym stopniu autorytarne. Jednakże, jak argumentują autorzy, samo przeciwstawienie autorytaryzmu i demokracji niedostatecznie oddaje istotę przemian, z jakimi mamy do czynienia. Porządek neopatrymonialny bywa bowiem

<sup>2</sup> Zob. M. Weber, *Gospodarka i społeczeństwo*, tłum. D. Lachowska, PWN, Warszawa 2002, *passim*, zwł. s. 172 i nn.

budowany w imię swego rodzaju ultrademokratyczności i w niej umocowany. To ona legitymizuje marginalizację roli niezależnych instytucji państwa jako niewybranych, a usurpujących sobie prawo ingerowania w wolę obywateli wyrażaną w wyborach i realizowaną przez pochodzącą z nich władzę polityczną.

Zdobywaniu i utrzymywaniu mandatu wyborczego mogą sprzyjać w coraz większym stopniu nowoczesne technologie. Social media i rządzące nimi algorytmy podsuwają użytkownikom odpowiednio sprofilowane treści. Fake newsy i prozaiczne kłamstwa rozprzestrzeniają się w sieci wielokrotnie szybciej i szerzej niż ich sprostowania<sup>3</sup>. Zautomatyzowana analityka big-data, wspierana narzędziami sztucznej inteligencji, staje się coraz skuteczniejszym sposobem radzenia sobie z niewyobrażalną ilością informacji niezbędnych do czynienia z takich danych praktyczno-politycznego użytku.

Sojusz patrymonialnej władzy z kontrolującymi te narzędzia magnatami technologicznymi może mieć charakter dwustronnie opłacalny, zapewniając jednej stronie zupełnie nowy poziom wpływu społecznego i osłony informacyjnej, a drugiej – monopolistyczne korzyści wynikające z uprzywilejowanej pozycji na sprawującym władzę dworze. Czyni to perspektywę technofeudalizmu z quasi-demokratycznym mandatem znacznie mniej dystopijną, niż mogło się to jeszcze niedawno wydawać.

Podważenie legitymizacji oraz sensu istnienia niezależnych struktur administracyjnych czy sądowych stanowi istotę neopatrymonialnej wizji państwa. To one wszak „wtrącają się” w życie obywateli wbrew ich demokratycznie wyrażonej woli. Brak bezgranicznej lojalności i bezwzględnego posłuchu doraźnym decyzjom politycznym łątwo staje się dowodem nie tyle niezależności, ile opozycyjności i ukrytej agendy „tajnego państwa”, usurpującego sobie prymat nad mandatem wyłonionych w wyborach przywódców.

W neopatrymonialnej wizji państwa mandat taki nie może podlegać także zbędnym proceduralnym ograniczeniom. Charakterystycznym wyrazem tej wizji władzy może być argument Donalda Trumpa (w okresie pomiędzy jego kadencjami prezydenckimi), sformułowany wobec znalezienia w jego prywatnej rezydencji ściśle tajnych materiałów. Jego zdaniem przestały one być tajne, bo jako prezydent mógł dokonać ich odtajnienia, po prostu oznajmiając, że je odtajnia, a nawet jedynie myśląc, że pragnie to uczynić<sup>4</sup>. Rodzimą postacią tej wizji władzy może być głoszona przez prezydenta Andrzeja Dudę słynna teoria „uzdrawiającej mocy” podpisu głowy państwa pod wadliwymi formalnie nominacjami sędziowskimi.

Charakterystyczna dla tak sprawowanej władzy jest również negacja wiedzy eksperckiej. Prezentacja poglądów sprzecznych z tym, co głosi władza, może wynikać wyłącznie z ignorancji (zaprzeczania „zdrowemu rozsądkowi”) lub ukrytych interesów.

<sup>3</sup> S. Vosoughi, D. Roy, S. Aral, *The spread of true and false news online*, „Science” 2018, vol. 359, s. 1146–1151.

<sup>4</sup> „If you’re the president of the United States, you can declassify just by saying it’s declassified. Even by thinking about it.”; *Fact check explores presidential authority to declassify*, ABA, 24.10.2022, <https://www.americanbar.org/news/abanews/aba-news-archives/2022/10/fact-check-presidential-authority/> (dostęp: 20.05.2025).

Eksperci stają się więc zbędni, a ich miejsce i tak szybko zajmują sykofanci, gotowi dla osobistych korzyści prześcigać się w popieraniu i wychwalaniu tego, czego oczekuje władza<sup>5</sup>. Więzy przywódcy z ludem musi być bezpośrednia i całkowita, personalna i niemalże metafizyczna. Nie ma w niej miejsca na jakiegokolwiek zakłócenia lub dysharmonie.

Typowym uzupełnieniem tej więzi jest ekskluzywna wizja wspólnoty. Jej spoistość wymaga wyraźnego wskazywania wrogów, wobec których jest mobilizowana. Mogą oni być zewnątrzni (inne państwa, narody, organizacje, diabolizowane postaci w rodzaju George'a Sorosa, „eurokraci” itp.). Wrogowie mogą być jednak także *intra muros* – urzędnicy, sędziowie, demonstranci, mniejszości, migranci, opozycyjni „zdrajcy”. Skuteczna walka ze stwarzanym przez nich zagrożeniem wymaga usunięcia wszelkich administracyjnych i proceduralnych barier, na jakie może napotykać wola przywódcy i jego akolitów.

Wskazywanie wrogów służy także zadośćuczynieniu różnego typu resentymentom i frustracjom. Na satysfakcję z tego rodzaju symbolicznego lub materialnego zadośćuczynienia szczególnie podatne są środowiska, które czuły się wcześniej ofiarami różnego typu kulturowej i ekonomicznej opresji. Satysfakcja czerpana z odwrócenia ról bywa skumulowanym efektem wielu wojen kulturowych, w których przegrani byli i są poddawani co najmniej symbolicznym formom przemocy i poniżenia. Jest to jednak raczej instrumentalnie używana emocja społeczna niż rzeczywisty cel przebudowy zasad działania państwa.

Jako że S.E. Hanson i J.S. Kopstein wywodzą się ze środowisk roszkodniczych, nie dziwi znaczenie, jakie wiążą z rozwojem reżymu Putina. To jego sukces, ich zdaniem, nadał impetu przechodzącej przez wiele państw fali. Objęła ona zarówno państwa post-sowieckie – Białoruś Łukaszenki, Kazachstan Nazarbajewa czy Azerbejdżan Alijewa, jak i Indie Modiego, Turcję Erdogana, Węgry Orbana czy Izrael Netanjahu. Na tej drodze znalazły się także, choć póki co z niej zawróciły, Brazylia, Polska i Wielka Brytania.

Przyczyny i formy, w jakich skłonności neopatrymonialnego modelu władzy przejawiają się w poszczególnych miejscach, są zróżnicowane. W wielu państwach nie mała rolę odgrywają jednak wzajemne inspiracje, a przede wszystkim bezpośrednia aktywność reżymu Putina. Jak piszą wspomniani autorzy, jego dążeniem jest nie tylko zbudowanie patrymonialnego modelu rządów nad Rosją. Jest nim także świat współrządzony przez „innych Putinów” – zarówno mniejszych i zależnych od niego wasali, jak i partnerów, z którymi mógłby negocjować strefy wpływów niczym Vito Corleone z głowami pozostałych rodzin, w pamiętnej scenie powieści Mario Puzo<sup>6</sup>.

<sup>5</sup> Symbolizuje to wypowiedź wiceprezydenta J.D. Vance'a, że do skutecznej dyplomacji „wystarczy nie być idiotą” (sformułowana w obronie wysłanego do negocjacji z Putinem biznesmena Stevena Witkoffa, który okazał się całkowicie bezbronny wobec rosyjskich manipulacji), czy podtrzymywana w propagandzie prezydenta Trumpa mitologia jego niedoścignionego mistrzostwa w prowadzeniu transakcji (*the art of the deal*). Naturalny rozum przywódcy przewyższa jakiegokolwiek *artificial reason* krytycznych wobec niego ekspertów.

<sup>6</sup> S.E. Hanson, J.S. Kopstein, *An Assault on the State. How the Global Attack on Modern Government Endangers Our Future*, Polity Press, Hoboken NJ 2024, s. 95.

W tę perspektywę wpisują się również wydarzenia na Ukrainie. Pod bezpośrednią presją Putina ciążyła w stronę państwa wasalnego rządzącego według wzorowanego na Rosji modelu neopatrymonialnego. Próbnymi zawrócenia z tej drogi w stronę modelu demokratycznego państwa praworządnego były najpierw pomarańczowa rewolucja w 2004 r., a następnie euromajdan w roku 2014. Inwazja Rosji jest nie tylko kwestią zdobyczy terytorialnych, lecz przede wszystkim wyrazem zmagania o dalszą ekspansję lub odwrót putinowskiego modelu ustrojowego poza granicami Rosji.

Objęcie rządów w Stanach Zjednoczonych przez Donalda Trumpa wyznacza w tych zmaganiach zupełnie nowy etap. Przenosi ich punkt ciężkości do niedawnej ostoji instytucjonalnych standardów praworządności. Spektakularne sceny podpisywania przez Trumpa dziesiątek rozporządzeń już od pierwszego dnia urzędowania sugerują, że w dużej mierze postanowił realizować przygotowaną z myślą o nim agendę programową, tzw. Project 2025 (<https://www.project2025.org>). Jest to w istocie plan „ungoverningu” Ameryki na szeroką skalę. Niezależnie, na ile sam Trump okaże się na dłuższą metę przekonany do zawartych tam koncepcji, a na ile również one padną ofiarą jego kaprysów i zmienności, faktem jest, że składają się one na wizję najpoważniejszej zmiany ustrojowej od czasów *New Dealu* sprzed niemal stulecia. Ma ona zresztą w dużej mierze prowadzić do jego odwrócenia.

Wśród nurtów zbiegających się w koalicji stojącej za Project 2025 na czoło wysuwają się dwa. Pierwszym z nich jest libertarianizm, którego zwolennicy chętnie odwołują się do dziedzictwa Roberta Nozicka, Ayn Rand oraz plejady wolnorynkowych klasyków myśli ekonomicznej – Friedricha Augusta von Hayeka, Miltona Friedmana czy Murraya Rothbarda. Różnego typu antyetatystyczne idee libertariańskie zyskały popularność zwłaszcza w kręgach techno-miliarderów z Krzemowej Doliny, w rodzaju Elona Muska i jego mentora – Petera Thiela<sup>7</sup>.

Idee libertariańskie tworzą w obozie Trumpa chwiejny sojusz ze środowiskiem chrześcijańskiego nacjonalizmu, głoszącym postulaty powrotu do etniczno-religijnej jedności, a przynajmniej społeczeństwa, w którym tradycyjnie rozumiane wzorce kultury staną się znowu dominujące. Obydwa te nurty łączy wspólny wróg, jakim są struktury państwa, w szczególności agencji federalnych odpowiadających za dotychczasowe polityki publiczne i regulacyjne. Do walki z „niedemokratycznymi elitami” ma służyć teoria „jednolitej władzy wykonawczej”. W radykalnej postaci wyklucza ona niezależność jakichkolwiek agend rządowych od prezydenta<sup>8</sup>. W istocie prowadzi do oczekiwania pełnej lojalności i bezwzględного podporządkowania się jego woli ze strony kierujących nimi urzędników.

<sup>7</sup> Thiel wspólnie z Patri Friedmanem (wnukiem słynnego ekonomisty) snuli nawet plany tworzenia na obszarze wód międzynarodowych, poza jurysdykcją państw, wolnych miast na zasadach anarchokapitalizmu; zob. J. Quirk, P. Friedman, *Seasteading: How Floating Nations Will Restore the Environment, Enrich the Poor, Cure the Sick, and Liberate Humanity from Politicians*, Free Press, New York 2018.

<sup>8</sup> C. Sunstein, A. Vermeule, *The Unitary Executive Theory. Past, Present and Future*, „The Supreme Court Review” 2020, no. 1, s. 83–117.

Autorów obydwu omawianych prac łączy przekonanie, że atak na państwo i jego administrację nie ma szans spełnić nadziei, którymi zdobywa popularność w kręgach amerykańskiej prawicy. Skutkuje bowiem nie przywracaniem obywatelom obiecanej wolności, lecz poddaniem ich arbitralnej woli i interesom rządzących. Ideę rządów prawa ponownie zastępuje idea nieskrępowanych rządów konkretnych, „najlepszych” ludzi<sup>9</sup>. Zyskiwane przez nich możliwości stają się z czasem coraz mniej skutkiem, a coraz bardziej motywacją demontażu ograniczeń prawnych i niezależnych instytucji. Nieuchronnie demoralizują i korumpują ich beneficjentów, bez względu na przyświecające im pierwotnie intencje (skądinąd często również wątpliwe).

Szczegółowe tezy, a zwłaszcza recepty proponowane przez autorów obydwu prac są pod wieloma względami dyskusyjne. Czy patrymonializm stanowi adekwatną charakterystykę modelu ustrojowego wyłaniającego się z ataku na instytucje państwa? Jaką rolę odgrywa w nim aktywność Rosji, a na ile stanowi niejako nieuniknioną konsekwencję dążeń władzy wykonawczej do zdominowania pozostałych gałęzi i likwidacji jakichkolwiek przejawów niezależności aparatu państwa?

Niezależnie od odpowiedzi na te pytania, struktury administracji w obliczu globalnego ataku na nie – czy to w imię deregulacji, oszczędności czy demokratycznej legitymacji – zasługują na obronę. Apolityczna i neutralna służba publiczna jest nie mniej istotną gwarancją stabilności i praworządności co sądy czy media<sup>10</sup>. Nie może być ona całkowicie dyspozycyjna wobec każdorazowych politycznych zwierzchników, a lojalność wobec nich musi równoważyć lojalnością wobec nadrzędnych zasad konstytucji i ponadpartyjnego dobra wspólnego. W tym znaczeniu taka służba publiczna nieuchronnie stanowi w pewnej mierze rodzaj *deep state*, ograniczającego swobodę decyzji podejmowanych na podstawie doraźnego demokratycznego mandatu.

## Literatura

- Bogucka I., Pietrzykowski T., *Etyka w administracji publicznej*, wyd. 5, Wolters Kluwer, Warszawa 2021.
- Fact check explores presidential authority to declassify, ABA, 24.10.2022, <https://www.americanbar.org/news/abanews/aba-news-archives/2022/10/fact-check-presidential-authority/> (dostęp: 20.05.2025).
- Hanson S.E., Kopstein J.S., *An Assault on the State. How the Global Attack on Modern Government Endangers Our Future*, Polity Press, Hoboken NJ, 2024.
- Muirhead R., Rosenblum N.L., *Ungoverning. An Attack on the Administrative State and the Politics of Chaos*, Princeton University Press, Princeton – Oxford 2004.

<sup>9</sup> O przeciwstawieniu rządów prawa nieskrępowanym rządów najlepszych zob. T. Pietrzykowski, *Ujarmianie Lewiatana. Szkice o idei rządów prawa*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2014.

<sup>10</sup> Na temat tego rozumienia neutralności politycznej zob. I. Bogucka, T. Pietrzykowski, *Etyka w administracji publicznej*, wyd. 5, Wolters Kluwer, Warszawa 2021, s. 204 i nn.

- Pietrzykowski T., *Ujarmianie Lewiatana. Szkice o idei rządów prawa*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2014.
- Quirk J., Friedman P., *Seasteading: How Floating Nations Will Restore the Environment, Enrich the Poor, Cure the Sick, and Liberate Humanity from Politicians*, Free Press, New York 2018.
- Sunstein C., Vermeule A., *The Unitary Executive Theory. Past, Present and Future*, „The Supreme Court Review” 2020, no. 1, s. 83–117.
- Volcovici V., *Musk orders US federal workers to report on work by Monday or resign*, Reuters, 23.02.2025, <https://www.reuters.com/world/us/musk-orders-us-federal-workers-report-work-or-get-fired-2025-02-22/> (dostęp: 25.05.2025).
- Vosoughi S., Roy D., Aral S., *The spread of true and false news online*, „Science” 2018, vol. 359, s. 1146–1151.
- Weber M., *Gospodarka i społeczeństwo*, tłum. D. Lachowska, PWN, Warszawa 2002.